

de Hartmann, iż kray ten umie oceniać Nayłaskawsze względy Naywspanialszego swego Współopiekuna odbierając onych liczne dowody; pomiędzy które powoływanie zacnych i światłych mężów do reprezentowania Naydostojniejszego Monarchy policza. Oddalenie się od obowiązków Rezydenta JW. de Forckenbeck Taynego Radcy Rządu, który pomimo krótkiego pomiędzy nami pobytu uzyskał powszechny dla siebie szacunek osładza Krakowianom poruczenie Onemuż wyższej jeszcze dostojności, bo kommissarza Pełnomocnego do reorganizacji Rzeczypospolitey, w którym szczytnym dla siebie a dla nas pożądanym zawodzie, ma jeszcze obszerniejsze pole przyłożyć się do naszej pomyślności i zadowolenia życzeń Monarchy, pragnącego szczęścia ludów których losy powierzyła mu Opatrzność.

*Do Redakcyi Gazeły Krakowskiej.*

Blisko miesiąc upłynął gdy wracając z zagranicy do progów domowych, przejeżdżałem przez Kraków. Strawiwszy niegdyś w tém mieście pierwsze lata młodości i posiliwszy tam duszę pierwszym pokarmem nauk, cóż dziwnego iż tak się do tego miejsca przywiązałem, jak gdyby było miastem mojem rodzinnem; dla tego wszystko mnie zajmuje co tylko może się przyczynić do ozdobienia starodawnych jego pomników.— Jakże więc zdziwiony i uradowany zostałem gdy wszedłszy do Świątyni zamkowej, znalazłem nowe skarby sztuki jedne już ukończone, inne czekające bliskiego ukończenia swego dokonania.

*Pomnik Włodzimierza Potockiego* przez Thorwaldsena, należy bez wątpienia do pierwszych utworów dłuta tego wielkiego artysty, pomysł i kompozycja wielce szczęśliwa, postawa szlachetna i bez przysady, draperya najpiękniejszego stylu, kontury czyste i prawdziwie mistrzowskie.— Całe wykonanie tego posagu jest tak cudne iż przy nim płaskorzeźba piedestału gaśnie i maleje, bo lubo powiedzieć można że rodzaj pomysłu na płasko-rzeźbie jest ulubionym artysty, nie jest jednak nowym ani oryginalnym i często już przez Thorwaldsena; powtarzanym, nadto zdaje się być rzeczą niewątpliwą iż dłuto samego mistrza nie dotknęło się tej płaskorzeźby.— Te jednak małe wady zostały hojnie wynagrodzone, gdy na nowo wzniósł oczy na czarowną postać posagu; cudne jego kon-

tury tak zostały mi w duszy, iż gdy teraz wyrazy te woddaleniu kreślę, cały obraz pomnika maluje się przed mym umysłem. Z resztą zaprzeczyć niemożna, iż z trzech dzieł Thorwaldsena będących w Polsce, pomnik ten jest naycelniejszy.

*Grobowiec Kosciuszki* przez Fr. Lanci. Pod sklepieniem gdzie spoczywają zwłoki Iana III wznosi się grecki grobowiec wzniosły i pełen prostoty, wyryty z kamienia krajowego, charakter jego jest męzki i poważny, talent artysty uniknął zwyczajnego i pospolitego pomysłu który panuje po większej części w grobowcach, przypominających znikomość i ulotność życia ziemskiego, ale nie przemawiających do serca językiem nieśmiertelności. Grób sam i ozdoby noszą cechę olbrzymią, trumna przywalona wiekiem ogromnem jakby wiecznością, płasko-rzeźba w stylu nayszlachetniejszym greckim, ale nadto potrafił artysta umiejętnie rozlać światło na grobowiec i całe sklepienie. Nad sarkafagiem zawieszony jest kaganiec, którego płomień niewidomy i ukryty, oświeca magicznym płomieniem grób cały, cienie posępne grobowca i płaskorzeźby rozciągają się w długich i czarnych wstęgach, kolumny i sklepienie stopniowo oświecone światłem rozmaicie występują z nocy, a w głębi błyszczą grób Jana III.

*Kaplica hr. Wąsowiczowej*, jest niedawno dopiero zaczęta także przez Fr. Lanci, o ile z tego co sam widziałem lub słyszałem od osób mających bliższe związki z fundatorką i artystą, spodziewać się można iż będzie jedną z pierwszych ozdób zamku Krakowskiego, nie tylko z przedmiotów bogatych z zagranicy sprowadzonych ale nawet sądząc po dług talentów artysty których rękoymią jest wyżey wspomniony grobowiec, styl będzie zupełnie gotycki, sklepienie już ukończone, rozumiem iż całe dzieło będzie wykonane tego roku, ozdoby wszystkie mają być z kamienia ciosowego widziałem ich wielką część w pracowni P. Filippi na Wesoły. Oprócz tego rozpoczęta jest kaplica hr. Artura Potockiego której jednak widzieć nie mogłem gdyż była zamknięta.

*Obywatel z Przemyńskiego.*

FRANCYA

Paryż 24 Kwietnia. 7

Dzisiejsze prawie wszystkie dzienniki, wyjąwszy *Kuryera francuskiego* który temu